

3) Oficerowie bez specjalnego pozwolenia dowódcy wojsk samochodowych okręgu generalnego nie mają prawa prowadzenia wozów.

4) Szybkość jazdy w mieście nie może w żadnym razie przekraczać 20 klm. Na skrajach, skrzyżowaniach i przystankach tramwajowych oraz w miejscach liczniejszego zebrania publiczności — szybkość powinna być sprowadzona do szybkości pieszych przechodniów.

5) W mieście trzymać się ściśle prawej strony ulicy, na skrzyżowaniach ulic koniecznie dawać sygnał, często sygnały należy również dawać, gdy jesteśmy zmuszeni do zjechania na lewą stronę ulicy.

Zabrania się używać w mieście zbyt hałaśliwych i przeciągłych sygnałów. Na skrzyżowaniu daje się drogę maszynie z prawej strony.

Odległość od jadącego przed nami nie powinna być mniejszą nad 10 kroków.

W razie zatrzymania się lub zakrętu należy zawczasu przez podniesienie ręki uprzedzić jadących z tyłu.

6) Na śliskiej drodze, szczególnie po lepim błocie lub polanym drewnianym bruku, należy pamiętać, że maszyna mało się słucha kierownika i hamulców i dlatego jedynym środkiem zapobiegawczym jest wolna jazda.

7) Każdy samochód obowiązany jest zatrzymać się na wezwanie oficera wojsk samochodowych lub funkcjonariusza policji samochodowej.

Przepisy służbowe dla policji samochodowej zostają ogłoszone równocześnie z niniejszym rozkazem.

8) Za niewykonanie powyższych przepisów odpowiedzialni są: kierowca, pasażer najstarszy rangą i ewentualnie dowódca kolumny, którzy odpowiadają dyscyplinarnie lub sądowo.

II. Odpowiedzialność szoferów i pasażerów w poszczególnych wypadkach.

W razie nieszczęśliwego wypadku odpowiedzialni są: kierowca i pasażer najstarszy rangą (szarż).

a) w razie wypadku, przy którym ktoś został lekko poszkodowanym cieleśnie lub materialnie (osoba, instytucja lub państwo) winny kierowca podlega karze dożywotnego pozbawienia prawa prowadzenia samochodu, wydalenia z wojsk samochodowych i ewentualnie aresztowania i oddania pod sąd.

b) w razie nieszczęśliwego wypadku, który był przyczyną ciężkiego zranienia, kalectwa lub śmierci poszkodowanego — szofer, prócz konsekwencji wskazanych powyżej, zostaje na miejscu aresztowany, osadzony w więzieniu i oddany pod sąd. To samo stosuje się i w tym wypadku, jeśli został uszkodzony samochód lub w innej formie majątek prywatny, państwowy lub miejski.

c) w wypadkach oznaczonych pod a) i b) najstarszy rangą pasażer wojskowy zostaje pozbawiony prawa jeżdżenia samochodem na przeciąg jednego miesiąca do roku.

III.

W razie nieszczęśliwego wypadku, przewidzianego w punkcie, b) a spowodowanego przez samochód wojskowy osobowy wszyscy wojskowi, z wyjątkiem Naczelnego Wodza Generalnego Adjutanta, Ministra spraw wojskowych, wiceministra, szefa sztabu generalnego i jego zastępcy, oraz generała wojskowej misji francuskiej i jego szefa sztabu — tracą prawo jazdy samochodami w Warszawie na czas określony każdorazowo rozkazem, treść którego zostanie podana telegraficznie do wiadomości wszystkich dowództw okręgów generalnych.

Każdy samochód, przybywający z poza Warszawy oraz wyjeżdżający z Warszawy w celach służbowych na prowincję, ma być zaopatrzony w specjalną legitymację, wystawioną przez dowództwo wojsk samochodowych danego okręgu generalnego, uwidoczniającą cel jazdy. Legitymacja taka w czasie trwania rygorów, przewidzianych w punkcie niniejszym, upoważnia do wjazdu i wyjazdu z Warszawy.

Wymienione w tym punkcie rygory odnoszą się i do wojskowych francuskich.

IV.

Rozkaz niniejszy ma być przedrukowany trzykrotnie w rozkazach dziennych wszystkich oddziałów i zakładów, oraz odczytany codziennie w ciągu tygodnia przed frontem oddziałów wojsk samochodowych.

Generał-podporucznik i wiceminister
(—) Sosnkowski.

PRZEWODNIK PO WARSZAWIE.

ALEKSANDER KRAUSHAR.

Pamiętkowe gmachy, kamienice i domy Warszawy.

(Notatka historyczna).

(Dokończenie).

Od ulicy Miodowej, skręcając w stronę prawą ul. Długiej widzimy dawny okazały kościół O.O. Pijarów, zamieniony w r. 1835 na cerkiew prawosławną. Dzwony owej cerkwi ulano z armat zdobycznych polskich. Dalej z drugiej strony ulicy dawniej Wąskiej, jest pod Nr. 7, dawny pałac Raczyńskich b. siedziba prymasa Ignacego Raczyńskiego, w roku zaś 1794—Rady Najwyższej Narodowej, w której za swego pobytu w Warszawie zasiadali Kościuszko i Kiliński, późniejszy gmach komisji Sprawiedliwości i Sądu handlowego.

Na przeciwległej stronie, wprost dawnego mieszkania w zabudowaniu kościelnym O.O. Paulinów Maurycyego Mochnackiego—dom historyka Lelewela i jego mieszkanie do upadku powstania listopadowego. Obok niego duża kamienica ongi Michała Walickiego, słynnego bogacza, później dom Kronenberga. Pod Nr. 10 dawny pałac Joachima Chreptowicza, przedtem klasztor i konwikt Teatynów do r. 1763, była siedziba nuncjuszów.

Pod Nr. 20 miejsce b. słynnej kawiarni Suchy las; pod Nr. 18 b. pałac Dulfusa; pod Nr. 26 pałac ks. Radziwiłłowej; pod Nr. 28, tak zwane „Lasockie”, do których posesja ta należała od r. 1771 do 1820 r. Pod Nr. 32 dom „na rurach”, z kąd prezydent Dulfuss doprowadzał wodę do Starego Miasta; pod Nr. 38—40 dom Dückerta, przedtem Teppera, zwany także od posażków na słupach ulicznych „pod wiatrami”; w sąsiedztwie posesja „na Potkańskim”. Narożny od ulicy. Nalewek nieistniejący już gmach, był świątynią Św. Trójcy i klasztorem pp. Brygidek, zamienionym następnie na warsztaty wojskowe, obecnie pasaż Siemonsa.

Na przeciwległej stronie ulicy Długiej, ongi Szeroką, lub Błotną zwaną, dawne hotele: Niemiecki i Polski, współrzędnie, za kratami, dawna siedziba rezydentów rosyjskich, przed nabyciem dla nich pałacu Brühlowskiego.

Na placu Krasińskich, z dwiema żelaznymi studniami, ustawionymi w latach 1820—1825, w miejscu dawnych obelisków, wprost kamienicy dochodowej, na której stał utworzony w r. 1779 b. Teatr Narodowy, wznosi się najpiękniejszy w Warszawie pałac Jana Dobrogosta Krasińskiego, wojewody płockiego, nabyty w r. 1765 na skarb, jako Pałac Rzplitej, częstokroć przebudowywany, siedziba Kamery za czasów pruskich, władz administracyjnych, Sądu Kasacyjnego i b. Departamentu Senatu. Od ul. Długiej gmach Archiwum Głównego; od Ś-to Jerskiej, dawna Komora Celna, późniejszy Trybunał Cywilny i Sąd Kryminalny. Obok pałacu Rzplitej dawny pałac Marcina Badeniego z ozdobnym portykiem, wzniesiony w r. 1838.

Na ulicy Freta pod Nr. 1b kamienica Prezydenta Starej Warszawy Dulfusa, pod Nr. 3 kamienica z r. 1670, ongi wójta Moraszewskiego — kościół Dominikański Św. Jacka, założony w r. 1604, przebudowany z dodaniem frontu, w stylu gotyckim w r. 1823, z grobowcem oślawionego Hieronima Radziejowskiego, z portretem Stanisława Baryczki i bronzowymi płytami rodzin ormiańskich. Korytarze klasztorne kościoła prowadziły za czasów Nowosilcowa do więzień ofiar jego przemocy.

Przy placu Saskim i ulicy Królewskiej kilka pałaców i gmachów pamiętkowych. Między nimi dawny pałac elektorów saskich, późniejszy za czasów Paskiewicza dom Mikołaja Skwarcowa, z kolumnadą od ogrodu Saskiego; pałac Brühlowski w r. 1750 przez ministra Henryka Brühla wystawiony, późniejsza rezydencja Repnina, W. X. Konstantego i margr. Wielopolskiego.

Na ulicy Królewskiej kościół ewangelicko-augsburski, wzniesiony w roku 1779, dom Giełdy, dawna Ujeżdżalnia i teatr za Sasów.

Na ulicy Trębackiej, Motel Rzymski, dawny pałac bisk. Ostrowskiego, Rydzyna zwany, przy zbiegu zaś z Krakowskim Przed-

mieściem pałac Królewski, własność rodziny Poniatowskich, późniejsza poczta, obecnie własność prywatna.

Z gmachów Koszarowych w mieście wymienić należy: b. koszary Sapieżyńskie przy ulicy Zakroczymskiej, dawny pałac Jana Fryderyka Sapiehy, kasztelana Trockiego; Zakroczymskie przy ulicy Konwiktorskiej, ongi konwikt szlachecki; w roku 1778 przez biskupa inflandzkiego Macieja Sierakowskiego, następnie przez Rząd Królestwa nabyty i na koszary przeznaczony; Wołyńskie przy ulicy Dzikiej, za Stanisława Augusta dla gwardji koronnej wzniesione; Mirowskie przy ulicy Chłódnej za czasów Augusta II ustanowione i od generała Miera dowódcy regimentu gwardji tak nazwane; Radziwiłłowskie przy ul. Pięknej, darowane synowcowi królewskiemu Stanisławowi Poniatowskiemu, sprzedane przez tegoż w r. 1797 księciu Michałowi Radziwiłłowi, i od niego w r. 1826 przez Skarb Królestwa nabyte.

Włączone do miasta, jego dawne przedmieście, Praga nie posiada pamiętkowych budowli. Zniszczyły je kilkakrotne najazdy. Padła po raz pierwszy ofiarą wojny Praga podczas walk ze Szwedami w XVII w. Szturm Suworowa w r. 1794; kampanja listopadowa 1831 r. i najnowsze wypadki wojenne, podczas ucieczki Rosjan z Warszawy, zniszczyły dźwigające się stopniowo z ruin miasteczko. Z dawnych świątyń zasługuje na uwagę dawna kaplica łotrzańska, kościoła O.O. Bernardynów dokąd z niej przeniesiono obraz Matki Boskiej. Ozdobę Pragi stanowi kościół Ś.Ś. Florjana i Michała, wzniesiony w czasach nowszych według planu budowniczego Dziekońskiego.

Pomnik z r. 1821 na pamiątkę ukończenia szosy brzeskiej, z roku 1833 na pamiątkę bitwy grochowskiej, z r. 1831 oraz starodawna w formie rotundy bóżnica stanowią jedyne zabytki Pragi doniosłości historycznej.

KRONIKA.

POŚWIĘCENIE LOKALU KOMENDY POWIATU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 1 b. m., ks. Malewski dokonał poświęcenia siedziby Komendy Pol. Państw., powiatu warszawskiego. Mieści się ona w domu Nr. 1, przy ul. Nowy Świat, po dawnym lombardzie prywatnym. Lokal czysto odnowiony, skromny i prosto urządzone.

Na uroczystości byli obecni: Gł. Komendant P. P., Wł. Henszel, zastępca Gł. Komendanta, M. Borzęcki, przedstawiciel Misji Angielskiej, pułk. Mellor, inspektorzy—Jaroszewicz i Wróblewski, komendant policji st. m. Warszawy, M. Szaciński, st. komisarz, Charlemagne, oraz komisarze—Poraziński i Dąbrowski. Gości przyjmowali: Komendant pol. okręgu warszawskiego, H. Wardeski, jego zastępca, podinspektor, B. Liljensztern i właściwy gospodarz lokalu, komisarz Al. Sobociński.

Komendant Gł., p. Henszel, w jednych słowach przekazał komisarzowi Sobocińskiemu pieczę nad powiatem warszawskim; przypomniał, że szczytny obowiązek stróża porządku i bezpieczeństwa jest jedynym i wyłącznym obowiązkiem policjanta, jako urzędnika, któremu równocześnie nigdy nie wolno zapomnieć, że jest obywatelem wolnego kraju.

Zastępca Komendanta Gł. i p. Borzęcki, w krótkim przemówieniu podniósł doniosłość służby policyjnej, jej czujną ustawiczną gotowość i daleko sięgającą ofiarność.

Zbiórka fotografja zakończyła uroczystość.

I my, ze strony redakcji „Gazety P. P.”, nawiązując do słów Gł. Komendanta, niczego więcej nie życzymy placówce policyjnej w powiecie warszawskim, jak spełnienia obowiązku policyjnego i skojarzenia go z obowiązkiem obywatela.

BACZNOŚĆ! NOWA SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA.

Powiadanie publicznosci o każdej nowej sztuczce złodziejskiej uważany za skuteczny środek ostrzegawczy. Zgodnie z tą zasadą podajemy za „Momentem” opis faktu, mimo, że nie był on meldowany władzom, ani urzędowo stwierdzony, a mianowicie:

Ostatnie złodzieje tramwajowi wpadli na nowy pomysł: pasażera, którego chcą okraść w ścisku pozbawiają samopoczucia przy pomocy zastosowanej chusteczki przepojonej narkotykami. Pasażer wraca do przytomności, gdy złodzieje zdążyli go już okraść. Taki właśnie